

MYKIETYN

SIKORSKA-MISZCZUK

CHYRA

BAŁKA

CZARODZIEJSKA GÓRA

na podstawie
powieści
Thomasa Manna



koncepcja libretta:

Małgorzata Sikorska-Miszczuk

Andrzej Chyra

tekst libretta:

Małgorzata Sikorska-Miszczuk

akt I

————— **Umierając miała sen,
którego się uchwyciła**

AMERYKANKA kupiłam nowe szpilki
nie chodziłam w nich

BEHRENS nie zajmuj się butami
umieraj

AMERYKANKA (*widzi w śmiertelnym śnie Hansa Castorpa*)
ktoś stoi
trzyma w ręku moje szpilki

BEHRENS Amerykanka

KROKOWSKI un sueño bonito

piękny sen

BEHRENS siostró
pokój 34 jest wolny

Kuzyni, a jak bracia

HANS *(zdziwiony tym, co widzi na górze)*
to ty?
to tu?

JOACHIM to tu

HANS zdrowo wyglądasz

JOACHIM Behrens mówi – pół roku

HANS pół roku?

JOACHIM opukał mnie

BEHRENS pańskie ciało gra
jak chce

JOACHIM gdy pada śnieg
zwłoki zjeżdżają
na sankach
po torze bobslejowym

**Międzynarodowe sanatorium „Berghof”
otwiera przed Hansem Castorpem drzwi
do Delirium Baru**

CHÓR amaretto, brunello, campari, prosecco,
likier, szampan, koniak, porter,
wermut, brandy, porto, riesling, sake,
gewürztraminer

JOACHIM co cię tak rozbawiło?

HANS twoje zwłoki

JOACHIM moje zwłoki cię rozbawiły?

HANS te, co zjeżdżają na sankach

JOACHIM dobrze, że jesteś
Hans, I'm many-glasses-of-wine-Joachim now
your face is burning

Hans, jestem Winnym Joachimem
winnym upicia się
twarz ci płonie

HANS twarz mnie pali

JOACHIM I see a fire in your eyes
the same fire that scares me
to death

poznaję ten ogień
boję się go
śmiertelnie

HANS porter!

JOACHIM listen carefully
because I will never say it again
I love you brother
don't leave me
don't betray me
I have nobody but you

słuchaj uważnie
nigdy więcej tego nie powtórzę

kocham cię, bracie
nie porzucaj mnie
nie zdradzaj
mam tylko ciebie

HANS Łaba popłynie jak należy

JOACHIM if you call me
I will always hear your voice
even if I'm in the Land of Death
I will always hear your voice
because I love you
even if you don't care
Hans

gdy mnie zawołasz
usłyszę
nawet w Krainie Śmierci
usłyszę twój głos
bo cię kocham
nawet jeśli o to nie dbasz
Hans

**W łóżku Hansa leży Amerykanka,
która uczepiła się snu**

HANS zasypiam
padam, stąпам jak czapla
gdzie łóżko?

JOACHIM między tobą a łóżkiem
stoi doktor Krokowski

KROKOWSKI analiza duszy

JOACHIM Hans Castorp
 kuzyn prosto z nizin

KROKOWSKI panie kuzynie
 stąpa pan jak czapla

AMERYKANKA *(leżąc w swoim łóżku przygląda się Hansowi)*
 wydaje mi się, że znam go

KROKOWSKI czy pan jest zdrowy?

HANS zdrowy jak ryba
 połknięta przez czaplę

AMERYKANKA *(zastanawia się)*
 że gdzieś go już widziałam

KROKOWSKI Jonasz po długiej podróży
 wypluty
 wszystko się łączy
 synchronizuje
 brzuch, czapla, ryba

AMERYKANKA *(obserwując Hansa)*
 spokojnie tak oddycha

JOACHIM w tym łóżku umarła Amerykanka

HANS *(kładąc się)*
 hello, my funny Valentine!

hej, moja śmieszna walentynko!

JOACHIM nie wołaj
 formaldehyd zdezynfekował ją
 na amen

AMERYKANKA ja obok leżę cicho
 (do Hansa) prześpij się ze mną, Hans

HANS coś mi się śni

AMERYKANKA to ja
 Amerykanka

HANS hello
 umarłaś
 wyciągnij wnioski
 nie rozpychaj się
 nie śpiewaj

*(jednak słyhać śpiew – to śpiewa anakonda – naprawdę! –
o tym, że idzie i śpiewa, że grają marakasy, że dziadek tańczy
i śpiewa: Suena la maraca y el abuelo canta, suena la maraca
y el abuelo danza, yage – i ten śpiew to lekarstwo, potężne
lekarstwo, by się móc obudzić i widzieć – y aquí está la medi-
cina, poderosa medicina, para ver – tak uważa anakonda)*

————— **Hans w pokoju 34 słyha przez sen
następanej piosenki – w wykonaniu
Chóru Potencjalnie Wszystkich
Możliwości**

CHÓR obudź się, Hans
 no co tyle śpisz

idziemy na sanki
prawdziwe bobsleje
będziemy się ścigać
kto pierwszy na dole
będą wielkie zawody
Hans
będziesz w parze z Joachimem
bo Joachim też startuje
bo Joachim też startuje

**Skoro ma się ścigać z Joachimem,
to idzie na śniadanie**

HANS nazywam się Hans Castorp
jestem zdrowy
smacznego

PANI STÖHR pan mówi smacznego
ja mam 38 z kreskami

WEHSAL ja 38,9

PANI STÖHR burza w mej piersi szaleje

WEHSAL skacze jak żaba

PANI STÖHR płonę jak znicz

MARUSIA ha, ha, ha

WEHSAL temperatura to dźwięk

PANI STÖHR pan zdrowy jak ryba

ale jakiś
wypluty

MARUSIA ha, ha, ha

BEHRENS włączę się do konwersacji
palcem

WEHSAL robi się goręcej

BEHRENS powiekę odciągnę

PANI STÖHR/BEHRENS
stój, chłopcze

PANI STÖHR pan radca Behrens
odciągnie ci powiekę

WEHSAL temperatura skacze

BEHRENS palec mój
narzędziem diagnostyki
czułym
białko

WEHSAL w łóżku jest więcej niż dwoje

(trzaśnięcie drzwiami)

BEHRENS białko słabe
anemiczne

PANI STÖHR przeczynałam
 że wypluty chłopiec ten
 jak ryba śnięty

BEHRENS anemiczny
 lecz nadzieja na poprawę
 znakomita

(równolegle Chór i Behrens)

CHÓR mamy świętą trójcę

BEHRENS pod rozwagę poddaję
 kuracji poddać się
 u nas
 na górze
 na dłużej

CHÓR każdy marzy o trójkącie

BEHRENS życzę zabawy wesołej

————— **Hans czuje, że się tak nigdy nie czuł**

SETTEMBRINI salute, o satana, o ribellione
 o forza vindice de la ragione

 bądź pozdrowiony, duchu rebelii

 mścicielska siła rozumu

PANI STÖHR 28 sosów do ryby umiem przyrządzić

HANS Joachim
 pali mnie

(równolegle Joachim i Settembrini)

SETTEMBRINI sacri a te salgano

niech płyną do ciebie święte

JOACHIM aklimatyzacja

(równolegle pani Stöhr i Hans)

PANI STÖHR niech pan spróbuje

HANS nie jestem przyzwyczajony
do czucia
tyłu rzeczy na raz

SETTEMBRINI gl'incensi e i voti

kadzidła i dary dziękczynne

PANI STÖHR niech się pan położy

SETTEMBRINI hai vinto il Geova
de i sacerdoti

tyś zwyciężył Jehowę
kapłanów

niech pan wstanie i wyjeżdża
najszybciej jak się da

HANS czemu pan stąd nie wyjedzie?

SETTEMBRINI najszybciej jak się da

————— **Amerykanka budzi się rano
w zupełnie nowym życiu**

AMERYKANKA wszystko takie samo
widok z okna, łóżko
zamiast moich – jego rzeczy

(Hans trzymając w ręku szpilki Amerykanki)

HANS it's yours?

to twoje?

AMERYKANKA to ty
widziałam cię we śnie

KROKOWSKI *(powtarza frazę „piękny sen” od tyłu)*
o-t-i-n-o-b o-ñ-e-u-s n-u

AMERYKANKA byłam w nocy u Joachima

HANS to mój kuzyn

AMERYKANKA zajrzałam mu nawet pod kołdrę

HANS po co?

AMERYKANKA a ty nie chciałbyś zajrzeć do łóżka Kławdii?

HANS kto to?

AMERYKANKA ta, co trzaska drzwiami
Rosjanka

**Pojawia się na przygrzewce Kławdia –
Hans z wrażenia mierzy temperaturę**

HANS spóźniłeś się o siedem minut
37,6

JOACHIM nie musiałeś tego robić

HANS sam mi pokazałeś
jak zawijać się w koc
w ustach trzymać termometr

JOACHIM pokazałem za dużo

**Przygrywka minęła, a Madame
Chauchat, bo o niej mowa, przedstawia
się śpiewnie wierszem Aleksandra Błoka**

KŁAWDIA Мильоны-вас. Нас-тьмы, и тьмы, и тьмы.
Попробуйте, сразитесь с нами!
Да, скифы-мы! Да, азиаты-мы
С раскосыми и жадными очами!

Miliony-was. Nas-mrowie, mrowie, mrowie.

Spróbujcie, zmierzcie wy się z nami!

Tak, my-Azjaci! my-dzicy Scytowie

z pożądliwymi skośnymi oczami!

Вы сотни лет глядели на Восток,
Копя и плавя наши перлы,
И вы, глумясь, считали только срок,
Когда наставить пушек жерла!

Przez setki lat patrzyliście na Wschód,

gromadząc nasze perły, złoto,

drwiąc czekaliście, by do naszych wrót
przystawić waszych dział wyloty!

Да, так любить, как любит наша кровь,
Никто из вас давно не любит!
Забыли вы, что в мире есть любовь,
Которая и жжет, и губит!

Lecz kochać tak, jak kocha nasza krew,
Już zapomniały wasze serca!
Nie pamiętacie, że jest jeszcze gniew,
że miłość pali i uśmierca

Мы любим плоть — и вкус ее, и цвет,
И душный, смертный плоти запах
Виновны ль мы, коль хрустнет ваш скелет
В тяжелых, нежных наших лапах?

Kochamy barwę, smak, cielesny szal,
duszny, śmiertelny ciała zapach.
Nie wińcie nas, gdy szkielet waszych ciał
zachrzęści w ciężkich, czułych łapach*.

Poezja robi wrażenie na Hansie

BEHRENS czemu pan płacze?

HANS katar

BEHRENS aaaaaa, szeroko

HANS *(otwiera usta)*
aaaaaaaaaaaaaa

* tłumaczenie fragmentów wiersza Aleksandra Błoka *Scytowie* – Mieczysław Jastrun.

BEHRENS wilgotna plamka i gorączka
kładziemy się

————— **Doktor Krokowski jest zadowolony
z Hansa**

KROKOWSKI pański stosunek do nas wstąpił w nową fazę
pan to przeczuwał
tamtej pierwszej nocy

BEHRENS pańskie ciało gra
jak chce

KROKOWSKI wszystko się łączy
synchronizuje
brzuch czapla ryba

————— **Doktor Krokowski jest dobrym
doktorem**

PANI STÖHR doktor Krokowski
poi swoich pacjentów
gęstymi, brunatnymi wykładami

KROKOWSKI *(kracze)*
kra!

PANI STÖHR prowadzi ich do Krainy Snów

KROKOWSKI kra! kra! kra! kra! kra!

Hans śni wykład doktora Krokowskiego

AMERYKANKA kocham cię, Hans

HANS nie śpiewaj
 nie budź mnie
 chcę spać

AMERYKANKA widzę twój sen
 dziedziniec szkolny

HANS byłem zakochany

AMERYKANKA widzę chłopca

HANS pożycz mi ołówek

KŁAWDIA nie jesteśmy na „ty”

**Sen o Kławdii jest jawą dla doktora
Behrensa – który czerpie z tej jawy
wszystko, co się da**

BEHRENS pani skóra...

AMERYKANKA *(do Hansa)*
 wdech

KŁAWDIA mogę podać dłoń
 do ucałowania

BEHRENS ...wymaga niezwyklej
 delikatności

AMERYKANKA wydech
dłoń obgryzioną na kość

BEHRENS dla nas obojga
skóra pani źródłem rozkoszy i udręki

KŁAWDIA proszę malować
nie przestawać

BEHRENS przestaję tylko po to
by nie umknął mi żaden szczegół

AMERYKANKA wdech

KŁAWDIA jest pan wytrawnym
malarzem

BEHRENS malarzem realistą

KŁAWDIA proszę malować
szkoda czasu na słowa

Jedni malują, inni oddychają

AMERYKANKA *(do Hansa)*
wydech
inaczej tęskni brzuch
inaczej uda dłonie usta
brzuch potrzebuje
by czubkiem palców
kręcić kółka dookoła pępka
do którego wkłada się muszelkę

brzuch jest bezbronny
czasem potrzebuje
by go przykryć dłonią

**Czasami kość niezgody wygląda jak
meduza, nauka to odkryła**

BEHRENS oto nasi Dioskurowie, Kastor i Polluks
bracia, jeden śmiertelny, drugi nie
kochali się bardzo, gdy jeden zginął
drugi nie mógł bez niego żyć
lecz nie będziemy opowiadać starych mitów
zajmiemy się waszym wnętrzem

KROKOWSKI członki nogi stawy kolanowe
podudzia uda miednica

BEHRENS ramię kobiece
tym one właśnie obejmują nas
podczas miłości

(śmiech Marusi)

KROKOWSKI worek nieforemny, zwierzęcy
kurczy się, rozszerza, jak meduza

HANS Joachim, widzę twoje serce!

JOACHIM to tylko serce

HANS tylko serce?
a kto każe ci milczeć

wpatrywać w stół z plamami na twarzy
gdy wchodzi śmiejąca się Marusia?
mógłbyś być ze mną
a nie patrzeć
jakbyś łąpał mnie na gorącym uczynku

JOACHIM *(z rozpaczą)*
znów jest zima

HANS tu nie ma pór roku
to w ogóle nie jest czas
cieszę się, że tu jesteśmy

JOACHIM cieszysz się?
to jest świństwo
bo ja nie chcę na to patrzeć

HANS najlepiej by było
gdybyś wreszcie zamknął oczy

Settembrini chce być ojcem Hansa

SETTEMBRINI kazał pan się zbadać
rentgen często daje fałszywy obraz

HANS mam wilgotną plamkę

SETTEMBRINI co na to rodzina?

HANS flegma, flegma na całej linii

SETTEMBRINI prawdziwi Niemcy: flegmatyczni
w energiczny sposób

HANS jestem sierotą bez ojca i matki

SETTEMBRINI polecam się na ojca
pan potrzebuje rady
pana pociąga Azja
Rosja, bezruch, noc
barbarzyńca w ogrodzie
pan mnie wcale nie słucha
gdzie pan jest, inżynierze?

HANS słucham pana w odwrotnym kierunku
moja dusza płynie po jeziorze holsztyńskim
szklista jasność dnia na zachodnim brzegu
kontra księżycowa noc po wschodniej stronie
kocham tyranię
królową księżycowej nocy
wschodni brzeg jeziora
ciemną stronę dnia

SETTEMBRINI eh, Ingegnere! Aspetti! Che cosa fa!
Ingegnere! Un po di
ragione, sa!

hej, inżynierze! Proszę zaczekać!

Co pan robi! Inżynierze! Trochę
rozsądku!

**Noc Walpurgii – Pani Stöhr odkrywa
zagadkę świata: skąd jesteśmy i dokąd
zmierzamy**

PANI STÖHR anakonda połknie wszystko
krowę, człowieka, górę
wszystko, co napotka na swej drodze

wszystko
i mnie, i was
anakonda płynie i w brzuchu ma cały świat
świat dla niej to za mało
ona chce połknąć cały Kosmos
oprócz nas połknęła Hansa Castorpa
i Joachima Ziemssena
połknęła ich razem
bo są sobie bardzo bliscy
poza tym połknęła parę alpejskich
szczytów i lodowców
kwiaty szarotki, cmentarz, stół i leżaki
tak, to wszystko płynie z anakondą
nie wiadomo dokąd
jesteśmy połknięci i nie wiemy o tym
co słyhać w brzuchu anakondy?

CHÓR Herr Kasten, Herr Carsten, Herr Kastrop,
 Herr Kastrup

MARUSIA urrrra!

JOACHIM Hans, ratuj mnie

BEHRENS taniec śmierci
 do łóżka!

SETTEMBRINI ma è matto questo ragazzo!

ależ ten chłopiec to szaleniiec

KROKOWSKI suena la maraca y el abuelo canta
 suena la maraca y el abuelo danza

słyhać marakasy i dziadek śpiewa

słysząc marakasy i dziadek tańczy

AMERYKANKA I get so high on formaldehyde

jestem na haju, w formaldehydowym raju

————— **Hans szuka sposobu, by jego sen stał się jawą**

HANS *(do Kławdii)*
pożycz mi ołówek

KŁAWDIA *(do Hansa)*
adieu, mon prince Carnaval

żegnaj, mój księżę Karnawału

————— **Nieprzyjemna sytuacja: Amerykanka odkrywa, że jej słowa miłości działają**

HANS *(do Kławdii)*
inaczej tęskni brzuch

AMERYKANKA my words!

moje słowa!

HANS I AMERYKANKA

inaczej uda dłonie usta
brzuch potrzebuje
by czubkiem palców
kręcić kółka dookoła pępka
do którego wkłada się muszelkę
brzuch jest bezbronny
czasem potrzebuje
by go przykryć dłonią

AMERYKANKA he took my words

wziął moje słowa

KŁAWDIA ОН ЧЕЛОВЕЧНЫЙ

jest ludzki

AMERYKANKA and spent the night with her

i spędził z nią noc

KŁAWDIA у него живот беззащитный как у меня
ну да, эта была приятная ночь

ma bezbronny brzuch, jak ja,
tak, to była przyjemna noc

AMERYKANKA *(w rozpaczy)*

let the Earth crack opens
let the water hiss
continents regret their creation
and oceans their youth
breath in-breath out
with my breath I burn down this story

niech ziemia pęka
woda syczy
kontynenty żałują, że się wyłoniły
oceany, że tak mało żyły
wdech-wydech
oddechem wypalę tę historię

Wielbiciele miauczenia

BEHRENS *(opukując Hansa)*
słyszę szmery, syki
organizm walczy

HANS niektórzy dezercerują
jak Kławdia

BEHRENS wróci

HANS miałem okazję poznać ją...

(Behrens wbija mu igłę)

HANS *(kończy zdanie)*
...aaa – bliżej

BEHRENS gratulacje
rosyjska kotka
uwielbiam
jak miauczy po francusku

Decyzja Joachima

JOACHIM melduję posłusznie, że wyjeżdżam

BEHRENS pół roku
i w drogę

JOACHIM melduję posłusznie
że wyjeżdżam teraz

BEHRENS sześć miesięcy
nawet pan nie zauważy

JOACHIM *(ironicznie)*
to w ogóle nie jest czas

BEHRENS powiem inaczej:
 to jest dezercja

JOACHIM jadę do pułku
 tak postanowiłem

HANS a ja?

BEHRENS może pan jechać do diabła

Wyjazd Joachima

PANI STÖHR zawsze płaczę
 głupie łzy

HANS pogoda wspaniała
 nie chce się wyjeżdżać

JOACHIM wręcz przeciwnie

CHÓR zaraz zniknie ci z oczu...

JOACHIM Hans
 czy zdarzyło się w świecie
 coś równie bolesnego?

CHÓR ...przestaniesz go słyszeć
 pociąg rusza
 ktoś macha ręką

JOACHIM Hans

AMERYKANKA teraz jestem krukiem
gdy rozłożę skrzydła
całe niebo stanie się czarne
nie będzie księżycy, gwiazd
śpiewałam ci słowa miłości
byłam przy tobie człowiekiem
schowałam skrzydła
schowałam dziób
i czarne oczy
mówiłam „kocham”
jestem krukiem
jestem śmiercią

Hans wyrusza w góry sam

SETTEMBRINI eh, Ingegnere! Aspetti! Che cosa fa!
Ingegnere! Un po di
ragione, sa!

hej, inżynierze! Proszę zaczekać! Co pan robi!

Inżynierze! Trochę rozsądku!

NAPHTA alma wilama joredet hanaszem lewejra
amikta?
jerida corech alija hi
jerida corech alija hi

Czemu i dlaczego na dno upada dusza wzniosła?

Do wzlotu trzeba upaść

Do wzlotu trzeba upaść

koniec aktu I

akt II

————— **Poznajemy Naphtę**

NAPHTA jest tylko jedno ważne pytanie

SETTEMBRINI piszę hasła do encyklopedii

NAPHTA gdzie jest dusza?

SETTEMBRINI w niej będzie odpowiedź na wszystko

NAPHTA wie pan, co to jest diabeł?

SETTEMBRINI nauka temu zaprzecza

NAPHTA nazywa się człowiek z lodu

SETTEMBRINI nie ma lodowych ludzi
pan mi przeszkadza bajkami

NAPHTA przychodzi do człowieka
wbija lodowy soplel

SETTEMBRINI piszę hasła w pocie czoła

NAPHTA wschodzi słońce – jest trup
sopel i lodowy człowiek topnieją:
morderstwo doskonałe

SETTEMBRINI jaki z tego wniosek, panie Naphta?

NAPHTA diabeł, który zabija duszę
jest zimny

**Powrót Joachima,
radosnego jak w dniu awansu**

JOACHIM Hans

HANS w samą porę

JOACHIM (*radośnie*) jestem chory
co słyhać?

HANS Marusia śmieje się głośno

JOACHIM mnie też teraz chce się śmiać

Nowe badanie

BEHRENS (*osłuchuje Joachima*)
organy porucznika
chrypią starą piosenkę
na nową nutę

PANI STÖHR pan tak pięknie mówi, panie radco

JOACHIM zachrypłem od krzyku

padnij-powstań
padnij-powstań
padnij

BEHRENS padnij
na cztery tygodnie do łóżka

PANI STÖHR pan tak pięknie żartuje, panie radco

JOACHIM położę się, zamknę oczy
będę się śmiał razem z wami

Pościg

HANS Joachim chrypi

BEHRENS wiedział co robi, wyjeżdżając

HANS larynks?

BEHRENS laryngea
szybko postępujący rak
niech pan się spieszy

**Joachim nieugięty, może po śmierci
trochę zmięknie, stopnieje**

JOACHIM przebywanie na górze ma takie działanie
zapewne myślała pani, że panią kocham
chcę podziękować
nie usiłowała pani ośmielić mnie
postawić nas w niezręcznej sytuacji

MARUSIA ona i tak odebrałaby mi pana

JOACHIM nigdy bym na to nie pozwolił
chce mi się śmiać
do widzenia

Joachim w trumnie

PANI STÖHR zawsze płacę
głupie łzy
porucznik Ziemssen idzie do nieba
(przygląda się twarzy w trumnie)
porucznik Ziemssen uśmiecha się

SETTEMBRINI pani jest głupia

NAPHTA *(patrząc na Joachima)*
ciało
brudna zasłona między nami
a wiecznością

SETTEMBRINI *(też patrząc)*
ja widzę zużyte ciało

NAPHTA już gnijące, obrzydliwe

SETTEMBRINI powstaną wzorowe krematoria
higieniczne hale śmierci

NAPHTA pan jest przeciwko cmentarzom?

SETTEMBRINI popiół z człowieka jest nowocześniejszy

NAPHTA czy da się płakać nad proszkiem
z człowieka?

SETTEMBRINI zapewne – ale po co?
ingegnere, che cosa fa?

inżynierze, co pan robi?

HANS *(do siebie)*
czemu Joachim się uśmiecha?
co widzi?

————— **Joachim wciąż nie żyje. Marusia sama
przy nim. I Behrens**

MARUSIA jeszcze chwila

BEHRENS już czas

MARUSIA tak mało było

BEHRENS już czas

JOACHIM *(do Marusi)*
nie przestawaj
głaszcz mnie

BEHRENS już czas

JOACHIM *(do Behrensa)*
nie rozumiesz
za krótko, za mało

BEHRENS *(do Joachima)*
po żołniersku trzeba

JOACHIM *(do Marusi)*
nie przestawaj
głaszcz

BEHRENS pan jest zimny
to nic nie da

MARUSIA *(do Joachima)*
proszę cię – nie proś mnie
(z żalem) musiałeś umrzeć, żebyś cię
dotknęła!

JOACHIM *(do Behrensa)*
ona mnie kocha i nigdy nie przestanie

MARUSIA przestałam

JOACHIM Marusia

MARUSIA idę

JOACHIM nie słyszę swojego głosu
Marusia

**Jak okręt przecina morze na pół, tak
Peeperkorn przecina czas na „przed”
i „po” swoim przybyciu**

PEEPEKORN skończone! a jednak – bynajmniej –
wręcz przeciwnie – słowem – *Cordon Rouge*

**Pojawienie się Lodowej Pani i Mynheera
Peeperkorna**

- BEHRENS *(do Hansa)*
wytrwałość hojnie nagrodzona
- SETTEMBRINI *(do Hansa)*
pańska Beatrycze wraca
(o Peeperkornie) żyje z kapitału
ma willę w Hadze
- HANS
nie wiedziałem, że przybędzie
w towarzystwie
- BEHRENS
nie wiem, gdzie go wyłowila
mają nawet wspólną kasę
- PANI STÖHR
kupił jej sznur pereł
- BEHRENS
nie przyjechał dla rozrywki
zaflegmiony przez alkohol
poza tym malaria
a pan jakby niewyspany
- HANS
śpię jak suseł
dzięki pańskiej ojcowskiej opiece
Kławdia znajdzie czas, by pozować?
- BEHRENS
wystarczy mi stary portret
jestem realistą
co i panu doradzam

Wędrujące oczy Kławdii

HANS *(do Kławdii, która go „nie widzi”)*
popatrz na mnie
jestem tutaj
może przy deserze spojrzysz
może jutro?
siedzę tak już cztery tygodnie
czTeerrrryy tYgodnie
to w ogóle nie jest czas

Z nieznanых przyczyn Kławdia podejmuje decyzję przywracającą Hansa do istnienia

KŁAWDIA *(przedstawia Hansa)*
przelotny znajomy z ostatniego pobytu

HANS *(hardo)*
miałem wtedy skrzydła
widywano jak fruwać

PEEPERKORN fruwać – absolutnie
pan mi przypadł do smaku
– wódka i jajka
– Chablis, trzy butelki
będziemy jedli, grali, pili
życie jest krótkie
będziemy czuli, że – absolutnie
prostota to świętość
uczynimy zadość, zanim –
znałem palaczy haszyszu
morfinistów kokainistów

nie w nałogu zdrożność
grzech tkwi
Chablis

CHÓR zna się na winie
 morfinie
 kokainie

PEEPEKORN kobiety
 napijmy się
 świętość
 z bujnymi piersiami
 miękkimi brzuchami
 prowokują nas
 domagają się Największego
 pełnego napięcia męskiej żądz
 która wyjdzie zwycięsko
 albo haniebnie zawiedzie
 wtedy koniec świata,
 – Kławdia
 pijmy
 świat nigdy się nie skończy
 – Kławdia
 proszę ją pocałować na pożegnanie w czoło
 (Peeperkorn czeka na wypełnienie polecenia)
 – tak jest!
 (popędza Hansa)
 – już !

HANS nie mogę
 to dla mnie koniec świata

————— **Hans i Krokowski: wypluty znów**

- CHÓR anakonda
 anakonda, boa, cykada
 anakonda, boa, cykada, delfin, emu, foka
- KROKOWSKI anaconda traga todo
 anakonda połknie wszystko
- HANS pańskie bagniste wykłady przestały
 mi służyć
- KROKOWSKI objawy?
- HANS boli mnie głowa
 jestem wypluty
 chciałbym umrzeć
- KROKOWSKI sen?
- HANS nic mi się nie śni
- KROKOWSKI jawa?
- HANS nie ma mnie
 jakbym nie istniał
- KROKOWSKI serce?

**Pierwsza wizyta u człowieka wielkiego
formatu, który położył po ataku**

PEEPERKORN nie mogę wstać
(do Hansa)
leżę żółty po frontalnym ataku

KŁAWDIA chinina

PEEPERKORN leczy, lecz jest trucizną
strychnina, Malajczycy mieszają ją
z jadem węża
zgon w mgnieniu oka – a przecież
– gdy dwie krople –
napój miłosny

HANS miłość albo śmierć

KŁAWDIA *(do Hansa)*
ta rozmowa mężczy Mynheera Peeperkorna

HANS nie powiem ci tego
wielbię cię, kocham

KŁAWDIA nie powiem ci tego
tylko na chwilę wpuściłam cię między nogi

PEEPERKORN cisza!

Przyjaciół na czarną godzinę

HANS czy ty go kochasz?

KŁAWDIA on mnie bardzo kocha
to mężczyzna wielkiego formatu

HANS przyszedł i siedzisz teraz ze mną

KŁAWDIA chciałabym mieć kogoś bliskiego
zawrzyjmy przymierze:
nie przeciw komuś, lecz dla niego
zostańmy przyjaciółmi
obawiam się, że on może źle skończyć
taki przyjaciel na czarną godzinę jak ty...

(Kławdia całuje Hansa w usta)

————— **This place is a dream of a sleeper**

HANS przestańcie się na mnie gapić
moja dusza poszła sobie gdzieś
w górę i w górę
i jeszcze wyżej
nic nie rozumiem
ale dobrze mi to robi

 chodźcie ze mną pozwisać nad światem
będziemy puszczać krew z nosa
będziemy pluć, smarkać i sikać
będziemy niebezpiecznie się wychylać
przestańcie się na mnie gapić
moja dusza poszła sobie gdzieś

KROKOWSKI Hans Castorp
przybył tutaj jako szkielet
kości bez mięsa

robił dobrze
obraszał w ciało
teraz nie robi nic
nie śpiewa nad kośćmi
co możemy zrobić?

BEHRENS możemy wyjąć mózg z czaszki
oczyścić, włożyć z powrotem

NAPHTA złoty pył wdmuchnąć mu w oczy

PANI STÖHR kryształy górskie i muszle włożyć w ciało
i w głowę

KROKOWSKI jesteśmy kręgiem ojców i matek Castorpa
każdy z nas niesie winę,
że jego dusza poszła sobie gdzieś

BEHRENS trzeba poprosić wodę
by przywróciła mu pamięć
woda, tlenek wodoru
wzór H₂O
wytopiona z lodowca
zapalam cygaro
wdmuchuję moją ojcowską prośbę
by dusza Hansa wróciła

SETTEMBRINI przywołuję dziadka
Giuseppe Settembriniego
i ojca
i czuję, jak stoją za moimi plecami
a za nimi ich ojcowie i dziadkowie
wszyscy przez moje dłonie

proszą wodę,
by Hans obudził się zdrowy

NAPHTA ja błogosławię wodę
w imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego, Amen
proszę, by Hans się obudził
gdyż bardzo go kocham

PANI STÖHR (*nuci*) „w moim sercu jest wodospad
który czyści moją duszę”
weź wodo te słowa
zanieś je do chłopca

KROKOWSKI rzeko pod rzeką
Rio Abajo Rio

Rzeka pod Rzeką

zarzucam sieć
trzepocze się dusza Hansa

AMERYKANKA zakończmy wreszcie tę historię

————— **Love is the whole thing.**
We are only pieces

PEEPEKORN (*niespokojnie*)
rano myślałem
ból zniknie
absolutnie
to tylko atak
kołdra uwiera
leżę na łokciu
plecach, brzuchu
twarzą w poduszce

jutro będzie inaczej
(do Hansa)
w dobrą godzinę
chciałbym się napić
(trzęsie mu się ręka)
był pan kochankiem Kławdii?

HANS plama na kołdrze
pan trochę rozlał
(nonszalancko) drobiazg
wieczór nieodpowiedzialnego „ty”

PEEPERKORN co jeszcze?

HANS Behrens też ją malował
robiła to niejeden raz
jest wolna

PEEPERKORN pan ją kocha
ona odwzajemnia?

HANS jest kobietą
jak one wszystkie

PEEPERKORN kołdra mnie uwiera
(Peeperkorn próbuje ratować sytuację)
zawrzyjmy przymierze
nie przeciw komuś, lecz dla niej

HANS czuję, że znów jestem sobą
chorowałem – wie pan, gorączka
śniłem, bredziłem
przeszło – czego i panu życzę

Przyjaciel na czarną godzinę

- BEHRENS *suicidium*
trucizna prosto w żyłę
- HANS trup odmieniony
posiniały
jak kot rosyjski niebieski
- KŁAWDIA nie umarłam z bólu
myślę, co będzie jutro
nie zostawiaj mnie
kochasz mnie?
pożadasz mnie?
- HANS muszę pomyśleć
rozepnij bluzkę

(Kławdia rozpina)

- HANS to ty, to twoje piersi
każdy ich szczegół wrył mi się w pamięć
jest nieźle
z moją pamięcią
twoimi piersiami
chodź
moje ciało tęskni za twoją miękkością
jestem twoim przyjacielem
poczuj to
skup się
powiedz: da, da, da
- KŁAWDIA da, da, da

HANS nie ruszaj się
 dopiero gdy pozwolę
 teraz powiedz: chcę

KŁAWDIA chcę, Hans

HANS wystarczy „chcę”
 nie jęcz jeszcze
 dopiero jak ci powiem

KŁAWDIA nie zdradziłeś mu, że my...?

HANS użyłem słów wielkiego formatu
 na opis naszej nocy
 możesz już jęczeć

KŁAWDIA a

HANS co tak cicho?

KŁAWDIA a

HANS słabo jęczysz

KŁAWDIA a

CHÓR teraz pocałunek w czoło
 jak prosił trup

HANS *(całując Kławdię w czoło)*
 flegmatycznie żegnam
 proszę pani

**Nieporozumienia wśród duchowych
ojców**

CHÓR od czasu wyjazdu Kławdii
 Hans Castorp wciąż drży
 nieprzytomnie zakłada kolejne futra
 jakby ubierał manekina
 lodową postać

NAPHTA dusza Hansa wymknęła nam się z rąk
 to pana wina
 Rosja, nienawiść, tyle pan umiał
 powiedzieć

SETTEMBRINI destroyer
 cane arrabbiato
 bisogna ammazzarlo

niszczyciel
wściekły pies
zabić go trzeba

NAPHTA pistolety

SETTEMBRINI jesteśmy żałośni, zdradzeni ojcowie

NAPHTA niech pan strzela

(strzał)

Powrót Joachima

KROKOWSKI skąd jesteś, Elly?

ELLY z Odense, jak z bajek Andersena
moja siostra, co mieszkała za oceanem
przyszła, kiwnęła mi smutno głową
dostaliśmy telegram – umarła

KROKOWSKI idziemy spotkać umarłych

NAPHTA w powietrze?
jeszcze raz

SETTEMBRINI pana kolej

NAPHTA tchórz

(Naphta strzela sobie w skroń)

PANI STÖHR moja konsystencja tego nie wytrzyma

KROKOWSKI kto jest nam drogi?

HANS Joachim Ziemssen

PANI STÖHR Joachim Ziemssen!

KROKOWSKI Because I love you so much so much
From the bottom of my heart

bo kocham cię tak bardzo
z całego serca

ELLY if you call me I will always hear your voice
gdy mnie zawołasz, usłyszę twój głos

„w pokoju było o jednego człowieka więcej”

HANS Joachim

*„dławiło go w krtani, cztery czy pięć razy wstrząsnęło nim
głębokie, kurczowe łkanie”*

bracie

„oczy zaszyły mu mgłą, tak że nie wiedział już nic”

witaj

*„Hans Castorp kilkoma krokami podszedł do stopni przy
drzwiach wejściowych i krótkim ruchem ręki włączył białe
światło elektryczne”*

przebacz

„Fotel był pusty”

————— **A broken heart hides so many treasures**

JOACHIM Hans
pociąg czeka

HANS zimno mi
jeszcze buty
ktoś macha ręką

AMERYKANKA to ja do ciebie macham, Hans

HANS Diane, stoisz bosa w śniegu

AMERYKANKA bo ty masz moje szpilki

NAPHTA czy ty, Hansie Castorpie,
bierzesz sobie za żonę
Diane Elisabeth Johnston?

HANS Joachim, obrączki
czy wino jest wystarczająco zimne?
(do Naphty) tak

JOACHIM świetnie

NAPHTA Diane?

AMERYKANKA I take you Hans to be my husband
biorę sobie ciebie, Hansie, za męża

NAPHTA szewa brachot
siedem błogosławieństw

HANS aż tyle?

AMERYKANKA przydadzą się

W tym miejscu kończy się muzyka, ale nie libretto. Hans i Amerykanka mówią jeszcze, choć, być może, nikt tego nie słyszy. Ich głosy weszły do środka liter i tam kładą się spać.

NAPHTA przyniosłem wam jedwab ze ścian mego
pokoju

HANS wszystko nagle zaczęło się dobrze układać

AMERYKANKA są poduszki, kołdra
będzie wygodnie

HANS ale ty też się kładź
 czy coś jeszcze będziesz robić?

AMERYKANKA coś ty
 marzę, żeby się położyć

HANS tyle się działo
 okropnie długo cię nie było

AMERYKANKA jestem

HANS jutro ci wszystko opowiem
 fajny mieliśmy ślub

AMERYKANKA no jasne

HANS bo ja już zasnąłem

AMERYKANKA wydaje mi się, że znam go
 że gdzieś go już spotkałam
 spokojnie tak oddycha
 ja obok leżę cicho

finis operis